Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 266 Kraków, sobota 18 listopada 1922 Rocznik XXXI.

100 marek za numer

Miesięcznie 2500 marek

Zagranicą miesięcznie 4000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Warunki p. Witosa

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 listopada.

Znalazłszy się w nowym Sejmie w mniejszości, usiłuje jednak **chjena dostać się do rządu** i w tym celu zabiega o porozumienie z piastowcami. Nie wprost, lecz przez pośrednika starała się ona **wybadać w tym względzie p. Witosa.** Ten oświadczył pośrednikowi, że **zgodziłby się na utworzenie większości sejmowej z prawicą pod trzema warunkami.**

Jako pierwszy warunek wymienił p. Witos **wybór Józefa Piłsudskiego na prezydenta Rzeczypospolitej.** Co do tego warunku **prawica oświadczyła gotowość głosowania na Piłsudskim,** obiecując, że z wyjątkiem kilku posłów, którzy wyjdą z sali podczas głosowania, cała zresztą chjena odda swe głosy na Piłsudskiego. Położyła jednak **prawica ze swej strony za warunek, że Piłsudski zrzeknie się naczelnego dowództwa armii.** Na to odparł p. Witos, że warunek ten jest bezprzedmiotowy, gdyż w czasie pokoju niema naczelnego dowództwa, na wypadek zaś wojny zawiera konstytucya jasne postanowienie w tym względzie.

Drugi warunek p. Witosa dotyczy **reformy rolnej.** Zgadza się on na jak najdalej idące ograniczenie reformy rolnej, **żąda jednak stanowczo,** żeby to, co ostatecznie z tej reformy będzie przyjęte, zostało **bezwarunkowo i bezzwłocznie wykonane.** Ten warunek uważa prawica za zbyt trudny do przyjęcia.

Najcięższy atoli dla prawicy jest trzeci warunek p. Witosa. Idzie tu o **opodatkowanie własności rolnej.** P. Witos zgadza się na to opodatkowanie, żądając tylko uwolnienia od podatku gospodarstw jednomorgowych. Gospodarstwa większe ponad jeden mórg należy zdaniem p. Witosa opodatkować, ale **podatkiem progresywnym i to o bardzo silnej progresyi.** Na ten ostatni warunek nie chce prawica przystać, a to w interesie obszarników, na których ta progresya nałożyłaby duże świadczenia na rzecz skarbu państwa.

Na tem utknęły nieoficyalne rokowania prawicy z p. Witosem.

Jak obecnie rzeczy stoją, przyjąć należy za prawdziwą informacyę, pochodzącą z autorytatywnego źródła, że lansowana przez prasę endecką wiadomość o możliwości porozumienia między chjeną a piastowcami jest fałszywa i że **możliwość współdziałania PSL z prawicą jest wykluczona.**

Przed zebraniem się Sejmu i Senatu

KANDYDACI NA MARSZAŁKA

Warszawa (AW). „Kuryer Poranny" donosi, że w kuluarach sejmowych wymieniają jako kandydatów na marszałków: Sejmu Wincentego Witosa, Senatu **Bolesława Limanowskiego.** Gdyby pierwsza z tych kandydatur doszła do skutku, to musiałaby nastąpić zmiana na stanowisku prezesa PSL.

KLUB UKRAIŃSKI

Warszawa (AW). Według doniesień dzienników, posłowie ukraińscy z Małopolski Wschodniej utworzą osobny klub. Prezesem klubu ma być poseł Załuski, prezes Tow. „Czarnohora" w Kołomyi.

ZJAZD CHJENISTÓW

Warszawa (AW). Dnia 26 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd posłów Związku Jedności Narodowej.

REGULAMIN DLA SENATU, OPRACOWANY PRZEZ P. TRĄMPCZYŃSKIEGO

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Marszałek Trąmpczyński, który kandyduje na prezydenta Senatu, opracował regulamin dla Senatu, którego artykuł 15 jest **sprzeczny z konstytucyą,** która Senatowi nie daje prawa inicyatywy, podczas gdy projekt marszałka w art. 15 wprowadza inicyatywę. Poza tem regulamin ten jest **ostrzejszy od regulaminu sejmowego.**

KTO WSZEDŁ DO SENATU

Warszawa (AW). Według informacyi „Kuryera", z pośród znanych działaczy PSL wejdą do Senatu minister sprawiedliwości Makowski, poseł dr. Buzek, Wojciechowski, były minister spraw wewnętrznych i Wysłouch, były redaktor „Kuryera Lwowskiego".

Zwycięstwo wyborcze partyi robotniczej w Anglii

Londyn (AW.) Według dotychczasowego wyniku wyborów największe widoki ma Bonar Law, gdyż dysponuje on większością 35 głosów w stosunku do wszystkich innych stronnictw. Już teraz można przypuszczać, że będzie on posiadał większość zdolna do pracy. Charakterystyczną cechą obecnych wyborów jest olbrzymi wzrost głosów oddanych na stronnictwo robotnicze, które zyskuje 35 mandatów, a po konserwatystach będzie najsilniejszem stronnictwem w Izbie. Partya Lloyda George'a nie odniosła takiego sukcesu, jakiego się spodziewano, będzie jednak dość silna, by odgrywać rolę języczka u wagi. Wielką niespodzianką jest zwycięstwo liberalnej grupy Asquitha. W Yarmouth i w mieście uniwersyteckim Oxfordzie, gdzie przez 42 lat zawsze wybierany był konserwatysta, wybrano obecnie Asquitha bardzo małą większością. Z kandydatek przeszła dotychczas tylko lady Astor.

Londyn (PAT) Wedle wiadomości, jakie napłynęły dotychczas, zostało wybranych 159 konserwatystów, 66 z partyi robotniczej, 25 liberałów niezależnych, 22 narodowych liberałów, 8 z grupy Dovera. Jak donoszą z Glasgowa, Bonar Law ponownie został wybrany większością 2.514 głosów, Asquith został wybrany 318 głosami. Dotychczasowe dane dotyczą głównie okręgów wyborczych miejskich oraz przemysłowych. W Londynie nie zanotowano przy wyborach żadnego wypadku. Do późnego wieczora panowało w mieście znaczne ożywienie. Każdą nową wiadomość o wynikach wyborów podawano do publicznej wiadomości przy pomocy ekranów świetlnych, obrazów kinematograficznych oraz plakatów w oknach wielkich magazynów.

Londyn (PAT) Wedle obliczenia „Daily News" do chwili obecnej konserwatyści utracili 27 mandatów, narodowi liberali 16, **partya pracy zaś zyskała 36 mandatów,** liberali i niezależni 10 mandatów.

Ratyfikacya konwencyi handlowej polsko-rumuńskiej

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Dnia 15 bm. w ministerstwie spraw zagranicznych, w obecności ministra p. Narutowicza i posła rumuńskiego p. Florescu, odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych zawartej w Bukareszcie 20 lipca 1921 umowy handlowej polsko-rumuńskiej wraz z umową pocztowo-telegraficzną. Umowy te wejdą w życie w 15 dni po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, t. j. 30 bm.

Zjazd konsulów polskich

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). W dniach 9 i 10 grudnia odbędzie się w Rydze zjazd konsulów polskich, urzędujących w państwach nadbałtyckich.

Proces Fedaka

Lwów 16 listopada (AW). W procesie Fedaka przemawiało dzisiaj pięciu obrońców. Rozprawę odroczono do jutra. Jutro będzie przemawiało dwóch ostatnich obrońców. Prawdopodobnie **późnym wieczorem zapadnie wyrok.**

Nowy gabinet w Finlandyi

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Z Helsingforsu donoszą: Prawdopodobnie utworzony zostanie rząd częściowo lewicowy, pod przewodnictwem Kallino, z udziałem obecnego ministra spraw zagranicznych Enckella.

Posiedzenie Rady Ligi narodów

Warszawa (PAT). „Kuryer Poranny" **donosi:** Delegat polski w Lidze narodów, prof. Aszkenazy, wyjeżdża jutro do Genewy na posiedzenie Rady Ligi narodów, które rozpocznie się dnia 20 bm.

Napad na delegacyę włoską w drodze do Moskwy

Rzym (PAT). Dzienniki włoskie przynoszą wiadomość z Moskwy, że delegacya włoska, jadąca z Moskwy do Odesy, została 13 listopada, gdy pociąg znajdował się w otwartem polu, napadnięta przez bandę rabusiów. Kiedy rabusie wpadli do przedziału, w którym znajdował się delegacya, rosyjski komisarz ludowy, towarzyszący delegacyi, strzelił z pistoletu, a następnie wyskoczył z jadącego pociągu. Członkowie delegacyi zostali przez rabusiów pobici kolbami i obrabowani ze złotych zegarków i z czeków opiewających na liry włoskie.

Trzęsienie ziemi

Sant Jago de Chile (PAT). Urzędowy komunikat podaje, że ofiarą katastrofy trzęsienia ziemi padło 1800 zabitych i przeszło 2000 rannych.

—ooo—

Rozpaczliwe położenie robotników na Górnym Śląsku

Napisał Józef Adamek, poseł na Sejm śląski

Z powodu ogromnego spadku marki niemieckiej (za dolara płacono 7 bm. 9.300 mk. niem.) poszły ceny wszystkich artykułów szalenie w górę. Drożyznę tę odczuwa robotnik i urzędnik, robotnik o tyle więcej, że żyje w listopadzie za zarobek wrześniowy. W stosunku różnicy cen w połowie i w końcu września przyznano robotnikom uchwałą komisyi pojednawczej za październik 25 procent podwyżki. Tymczasem już w dniu ogłoszenia tej uchwały dolar podniósł się w stosunku do marki niem. z 1.300 na 3.200, a w końcu października dolar stanął na 6.300 mk. W stosunku do tego poszły ceny wszystkie o 200—500 procent w górę. Związki zawodowe postawiły w połowie października żądanie dalszego podwyższenia zarobków o 75 proc. za październik i o 200 procent za listopad. Komisya pojednawcza dnia 27 października pod przewodnictwem p. Szefera (kandydata chjeny) odrzuciła żądanie zarobkowe za październik, a za listopad przyznała tylko 100 procent, ogłaszając zarazem ważność uchwały za cały listopad, to znaczy odbierając możliwość dalszych żądań zarobkowych.

W listopadzie dolar podniósł się do 9.300 mk. niem. Ceny stosownie do tego poszły w górę, a nasz robotnik otrzyma poprawę listopadową... 18 grudnia.

Z drugiej strony pracodawcy robią interes niclada. Za węgiel sprzedawany za granicę pobierają 6 dolarów, czyli 54.000 mk. niem., czyli ponad cenę w miejscu 41.000 mk. niem. Odliczywszy fracht kolejowy, zostaje im na czysto 37.000 mk. niem z jednej tony.

Najlepiej płatny górnik na G. Śląsku zarabia taryfowo 1.980 mk. na dniówkę, a za pół kg smalcu płaci 2.000 mk. niem.

W Zagłębiu Dąbrowskiem górnik zarabia 8—9.000 mk. polskich, czyli, że **na G. Śląsku zarobek o połowę jest mniejszy, a drożyzna większa.**

Wobec takiego rozpaczliwego położenia przedstawiciele związków zawodowych udali się do rządu, domagając się:

1) przyznania kooperatywom związków zawodowych 100.000 ton węgla miesięcznie, z którego to zysku ma być żywność potaniona. Uchwałę tę powziął już Sejm śląski.

2) **Natychmiastowego zaprowadzenia waluty polskiej na G. śl.** i zunifikowania cen, oraz zarobków z resztą polski.

Z ubolewaniem musieli przedstawiciele związków stwierdzić, że mało zrozumienia dla punktu 1 spotkali w min. handlu i przemysłu, gdzie im wręcz oświadczono, że przydział węgla dla tych celów jest niemożliwy, bo rzekomo brak podstaw prawnych!

Będziemy mieli w Polsce i nadal to ośmieszające ją widowisko, że pieniądze za węgiel polski pójdą do koncernów niemiecko-żydowskich, które mają swe siedziby w Niemczech.

Pracownicy państwowi a drożyzna

W uzupełnieniu wiadomości telefonicznej, podanej przez warszawskiego korespondenta, otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Dnia 10 bm. prezydent ministrów Nowak przyjął w obecności p. ministra spraw wewnętrznych Kamińskiego delegacyę Komisyi porozumiewawczej Zw. zaw. pracowników państwowych w osobach ob. Raabego, tow. Grylowskiego i ob. Kisielnickiego, która złożyła następujący **memoryał:**

Aczkolwiek pracownicy państwowi, a jednocześnie i inni pracownicy od szeregu miesięcy otrzymywali podwyżki płac, a nawet pożyczki odzieżowe, to jednak nic nie zmieniło na lepsze sytuacyi gospodarczej pracowników, bowiem ha mulce wzrostu drożyzny okazały się zupełnie bezskuteczne i realne życie przechodziło ponad niemi z wielką łatwością do porządku dziennego, nawet gdy były one stosowane przez tak ważki czynnik jak rząd.

Istotnie tylko pożyczki odzieżowe, o ile były one rzeczywiście i szybko udzielane — a nie można tego powiedzieć n. p. o kolejnictwie i nauczycielstwie szkół powszechnych, dały pracownikom jakąś taką realną możność sprawienia sobie trochę odzieży i bielizny.

Pomimo tych pożyczek, czy zaliczek, warunki drożyźniane w ciągu minionego, a krótkiego okresu czasu tak się pogorszyły, że o wystarczalności poborów listopadowych przestała być już mowa nawet dziś a dopiero ku grudniowi, gdy drożyzna jeszcze szalenie wzrasta.

Cyfry pod tym względem są przekonywujące. O ile 7—8 miesięcy temu przeciętne pobory pracownika, naprzykład w 8-mym stopniu płacy w Warszawie dorównywały mniej więcej 65 proc., a poza Warszawą 45 proc. gaży pracownika, który otrzymywał przed wojną w Kongresówce 75 rubli miesięcznie, to obecnie, przewartościowując tak samo marki na przedwojenną walutę złotą, przy kursie dolara 15.600 Mk., takiż pracownik z dużą rodziną ma w Warszawie 37 proc., a w drugim pasie drożyźnianym 25 proc. tej 75-cio rublowej gaży. Chyba nie trzeba więcej rażącego przykładu niezgodności obecnych norm płacy z warunkami drożyźnianymi, jak w Warszawie jak gdzieindziej. Ale do tej sytuacyi dochodzi jeden pogarszający szczegół, powiedzielibyśmy przeżytek czasów minionych, t. zw. drugi pas drożyźniany. Jeśli ośrodki wielkomiejskie stwarzają, jako skupienia ludzi na małem terytoryum, ogromne centra konsumcyjne, a przez to specyficzne warunki drożyźniane, co można było zauważyć na licznym szeregu przykładów i przed wojną, to tak zwane pasy drożyźniane, wobec wolnego handlu i wobec braku akcyi ze strony państwa ku utrzymaniu pewnych odrębności gospodarczo-terytoryalnych, krzywdzą również pracownika państwowego w wysokim stopniu.

Nie twierdzimy zgoła, iż ceny w Pułtusku i w Nowym Sączu dajmy na to, czy w Zbąszynie — na produkty pierwszej potrzeby są identyczne. Owszem zachodzą tu pewne różnice. Ale te różnice nie mogą być wyzyskiwane jako atut do różniczkowania norm płacy zależnie od względnej taniości tych produktów. Nie samym wszak chlebem człowiek żyje. Niezbędne mu są wartości kulturalne, a zaspokojenie ich w rejonie odleglejszym, a więc spożywczo tańszym od jakiegoś centrum kalkuluje się drożej, a w rezultacie zaspokojenie wszelkich potrzeb człowieka sumarycznie daje dla każdego rejonu państwa mniej więcej jedną cyfrę ogólnego wydatku. Czyż bowiem nie stwierdza to co powiedzieliśmy wyżej t. zw. dodatek kresowy i ustalenie miejscowości kresowych w wyższym pasie drożyźnianym.

Z wyłuszczonych więc powodów występujemy do p. prezydenta ministrów:

1) by pobory pracowników państwowych jeszcze w listopadzie rb. podniesione zostały o 50 procent całkowitych poborów za listopad rb.;

2) by od pierwszego grudnia był zniesiony definitywnie t. zw. drugi pas drożyźniany, jako zabytek szkodliwy i krzywdzący pracowników państwowych.

Stow. Urzędników Państw., Zrzeszenie prac. Polskich Kolei Państw., Centr. Zw. Woźnych Państw., Zrzeszenie pracow. Sądowych, Związek Zawodowy prac. kol. Rzeczyposp. Polskiej, Zw. Stowarzyszeń Asystentów Szkół Wyższych, Zw. Polskiego nauczycielstwa Szkół Powszech., Zw. Zaw. Naucz. Polskiego Szkół Średnich, Zw. prac. Więziennych Rzpitej Polskiej.

Po zaznajomieniu się z treścią memoryału p. prezydent ministrów w odpowiedzi swej stwierdził, że pracownicy państwowi dotychczas nie pobierają właściwie płacy za swą pracę, ale tylko zapomogi. Następnie podkreślił, że płace pracowników państw. mogą być uregulowane o ile Sejm uchwali ustawę o podatkach któraby zabezpieczała pokrywanie rozchodów z normalnych dochodów państwowych. Do tego czasu będzie się stosowało w dalszym ciągu zaliczki. — W końcu zakomunikował, że projekt nowej ustawy o płacach, wykończony będzie w tym miesiącu i oddany Związkom zawodowym do zaopiniowania, w grudniu zaś zostanie wniesiony do Sejmu. Projekt ten znosi pasy drożyźniane, a propozycya rządu pójdzie w tym kierunku, aby uchwalona ustawa obowiązywała od 1 grudnia br.

EWA SOPLICA

DLACZEGO?

Impresya

(Dokończenie).

Nie umiała znaleźć żadnych przypuszczeń, nie miała żadnych poszlak, któreby jej wskazać mogły choć cień przyczyny... Przeczucia jej biegły utartym szlakiem, wydeptanym przez boleść wszystkich żon w jej położeniu: szukała kobiety!... Snuła domysły zupełnie bezpodstawne, albowiem kilkakrotna nieobecność męża nie dawała jej w tym kierunku zgoła żadnych wskazań, ni śladów... Ból jej własnego serca, ból wiernej, oddanej miłości mącił wypełzające podejrzenie. Mętne uczucie zazdrości nieciło myśli upokarzające dumę kobiecą... Wir uczuć splątywał się coraz bardziej w chaotyczny kłąb tragicznej zagadki...

Przymknęła oczy rozpalone od łez i bezsenności i opierając głowę o ściankę parawanu zapadła w tępe odrętwienie... Nadchodziła druga noc, którą spędzić miała na czuwaniu... Lekki półsen, niepozbawiony świadomości czuwającej woli, ukoił nieco naprężone do niemożliwości nerwy...

Zbudził ją lekki szelest. Otwarła natychmiast powieki zrywając się z fotelu... Z bijącem aż do krtani sercem, zobaczyła, że chory usiłuje usiąść na łóżku... Poskoczyła, by mu dopomódz... Patrzał na nią oczyma zupełnie przytomnemi i dziwnie świetlistemi. Uroczysty spokój wygładził jego rysy zmącone przedtem kurczem bólu i gorączki.

Gdy go obstawiła poduszkami w pozycyi siedzącej, skinął ręką i wskazał jej miejsce na łóżku naprzeciw siebie... Usiadła zawieszona wzrokiem i duszą na jego wargach...

— Daruj!... — przemówił szeptem.

Ręka jego poczęła szukać na kołdrze jej ręki. Ujął ją lekkim, ledwie wyczuwalnym uściskiem.

— Daruj — powtórzył nieco głośniej — nie mogłem inaczej! Powiem Ci... d l a c z e g o...

Wymówił słowo, które od dwudziestu czterech godzin paliło jej mózg... Teraz, kiedy miała się dowiedzieć, wzruszenie jej doszło do zenitu... Czuła się bliską omdlenia... Twarz jej powlokła bladość równająca się prawie tejże na obliczu umierającego... Oczy zastygły w przerażającem oczekiwaniu... wstrząsające zimno jęło obiegać krew wykrzywiając febrycznem drżeniem otwarte usta...

On wyczuł straszliwą mękę jej serca... Władze jego umysłu skoncentrowały się i wysubtelniły w ostatecznym wysiłku ulatującego ducha... Bolesna tkliwość zarysowała się na twarzy... — Uścisk osłabłej ręki stał się czulszy... Usiłował mówić dalej, ale powietrze uciekało z płuc. Nie mógł wydobyć głosu z krtani... Usta poruszały się z trudem nie wydając żadnego dźwięku... Na czoło wystąpił zimny, kroplisty pot, oczy rozwierały się coraz szerzej w obłąkanem przerażeniu niemocy... Pasował się z złowrogą siłą wydzierającą głos piersiom, światło źrenicom, a życie sercu...

Ona jęła pojmować, że to już koniec... Opadła ją groza momentu wraz z szalonym lękiem, że... nie dowie się nigdy!... Rzuciła się ku niemu z zdławionym krzykiem:

— Nie odchodź... Przez Boga nie odchodź... — powiedz d l a c z e g o?

Obejmowała go ramionami, pochylając głowę ku jego ustom, usiłując pochwycić najlżejszy dźwięk głosu...

On poruszał wargami usiłując wypowiedzieć wyrazy, które jednak nie mogły przyjąć kształtu słowa... Męczarnia ich obojga stała się tak straszną, że graniczyła prawie z obłędem...

Kobieta zaczęła łkać rozpacznie... Rozdzierający szloch szarpał jej wątłą postacią przechodząc w jakiś skowyt skarżącego się zwierzęcia... Oczy jego mętniejące już w agonii rozjaśnił na chwilę blask przytomniejszy... Objawiło się w nich tak straszne cierpienie, że ona momentalnie przestała jęczeć zastygając w niemym bólu...

W pośród kamiennej, dźwięczącej w uszach ciszy przeczuła raczej niż dosłyszała szept:

— Życie jest straszne... ale śmierć straszniejsza!...

D l a c z e g o zostało zawsze palącą, niezagojoną raną jej serca.

Pokłosie wyborcze

JAK FAŁSZOWANO SPISY WYBORCÓW

Ze Szczakowy piszą nam:

Przy wyborach do Senatu porobiono takie oszustwa, że nie sposób wszystkie opisać. Jeden z obywateli do Sejmu głosował razem z żoną, która ma lat 31, on zaś jest znacznie starszy. Przed głosowaniem tak do Sejmu jak i do Senatu jaknajdokładniej zbadał listy wyborcze, lista do Sejmu była w porządku, do Senatu zaś ów obywatel był na liście a żona nie, mimo że także była uprawniona do głosowania. W ten sposób stracono tylko z jednej szklarni około 30 głosów do senatu, ponieważ jeżeli żona była na liście, to męża nie było i to przeważnie ludzie liczący po lat 35, 38 i t. d. Z tego można wnioskować, że to było celowo robione. Ze strony robotników obecni przy komisyi byli Woś Michał i Leon Hidel, gdy im zarzucano, że nie dopilnowali tego, tow. Woś oświadczył, że listę prawdopodobnie sfałszował sekretarz gminny Jan Pierzchalski z radnym Faltoszem.

JAK CHJENA AGITOWAŁA

Z Nowego Sącza donoszą nam:

Kim chjena posługiwała się w agitacyi przedwyborczej, jakich używała metod i środków, najlepiej odzwierciedli nam kilka faktów, jakie miały miejsce w Nr. Sączu. Wiemy o powszechnej agitacyi za osławioną ósemką w kościołach, ale nie wiedzieliśmy dotąd, że w celach wyborczych nadużywano ponoć niezdeprawowanej jeszcze polityką szkoły. Szkoła, która powinna stać na straży bezstronności przekonań i politycznych i społecznych, na straży zasad etyki ludzkiej, urabiać krytycznie umysły młodociane, demoralizuje młodzież zmuszaniem wzięcia udziału w agitacyi przedwyborczej. Każdy zauważył, jak malcy gonili po ulicach z ósemkami i odezwami chjeny, jak każdemu wtykali w ręce, jak kilku uczniów z ósmej klasy II gimnazyum wszczynało bójki ze „zbirami" roznoszącymi lewicowe odezwy. Zwłaszcza jeden z nich odznaczał się „odwagą" zbytnią i kwalifikował się do bojówek chjeny. A od kogóż otrzymywali te masy odezw? Oczywiście od pp. profesorów! P. prof. Gomółka wręczył pliki ósemek swym uczniom, zwalniając ich nawet od nabożeństwa. A czyż p. prof. Śliwa nie wygadywał różnych oszczerstw na lewicę, a wychwalał chjenę? Ks. Klamut zachował się jako kapłan skromnie, ograniczył się tylko do dawania przestróg swym owieczkom, a brzmiały mniejwięcej tak, żeby każdy stał po stronie tego stronnictwa, którego jest zwolennikiem, ale aby nigdy żaden nie stał po stronie „zdrajców ojczyzny..." Łatwo domyśleć się, kogo miał na myśli.

To jeszcze nie wszystko. Nowosądecki hufiec harcerski otrzymał rozkaz „z góry" (a wiemy, kto jest głową skautów sądeckich), by wszyscy wyruszyli na miasto pilnować afiszów, na których widniały olbrzymie 8-ki i rozrzucać odezwy. Szalała wprost dziatwa z 1, 2, 3, 7 i 8-mej klasy gimn., że dowoli mogła się nagonić po bruku naszej mieściny. Nadto część akademików sądeckich stała na usługach chjeny. Jeździli po wsiach, agitowali, przemawiali na zebraniach, przekonywali włościan, aż popuchli od tego. Czy może poszli na lep tych tysiączek wypłacanych przez chjenę. P. Sułkowski, b. oficer polski, który w wojsku dorobił się majątku niemałego, aż pienił się ze złości na wiecu chjeny w Sokole, że robotnicy, socyaliści mieli większość. A prof. Samogyj jak skoczył przeciw robotnikowi i jak wył nieborak!

Co powie ministerstwo oświaty na powyższe fakty? Chyba N. Sącz nie jest wyjątkiem. Czy polityka jest może jednym z przedmiotów obowiązkowych w gimnazyach?

GORŻKIE ŻALE POWYBORCZE

Z Gorlic piszą nam:

Obliczenia wyborcze dobiegają końca. Cieszą się towarzysze, których stała praca w okręgach w ciągu ostatnich lat i praca przedwyborcza wydała owoce przy wyborach. Cieszą się ci, którzy dobrze pracowali i dzięki temu przy egzaminie nie padli.

Tam, gdzie mało robiono w organizacyach, a jeżeli robiono, to tylko dorywczo „po magistracku", tam egzamin wypadł źle. Lecz zmartwienia tam wielkiego niema, bo nie było zawiedzionych nadziei. Jaka praca, taka płaca. Gorzej jest w tych okręgach, w których posiadaliśmy silne placówki organizacyjne w poszczególnych powiatach, które jednakowoż nie w stanie były mandatu w okręgu uratować. Tam przygnębienie z powodu utraty mandatu wytworzyło sytuacyę jak po przegranym strejku. Szli towarzysze ochoczo i ofiarnie do pracy wyborczej, tygodniami całymi siedzieli po wsiach, nie wracając do domu, odbyli przeszło 60 zgromadzeń w ciągu miesiąca w powiecie, złożyli prawie trzy miliony na fundusz wyborczy, pracowali w sąsiednich powiatach nawet w sąsiednich okręgach, a w rezultacie przegrali.

Mam tu na myśli silnie zorganizowany powiat gorlicki. Powiat przemysłowy, związany organicznie z jasielskiem i krośnieńskiem zagłębiem, wpakowano w okręg wyborczy tarnowski o miażdżącej przewadze chłopskiej. Pomimo, że w powiecie gorlickim na listę Nr. 2 padło 23.3 proc. oddanych głosów, na Nr. 1 7.5 proc., na Nr. 8 — 11 proc. na mieszczaństwo 2 proc., na żydowskie listy 9.2 proc. przy zestawieniu okręgowem listy chłopskie uzyskały 67.5 proc., pobijając wszystkie inne.

Wynik ten o tyle przykry, że przesądza na długie lata możliwość przeprowadzenia naszego posła z tego okręgu. Ta beznadziejność najfatalniej odbije się na naszej organizacyi gorlickiej, jak po przegranym strejku. Lecz niema złego, coby na dobre nie wyszło. Wybory są egzaminem, lecz wybory są i nauką. Wskazały nam wybory najsłabsze miejsca w okręgach. Musimy zmobilizować wszystkich na swych ludzi, musimy wytężyć wszystkie siły, aby słabe placówki okręgowe wzmocnić. Towarzysze tarnowscy powinni zająć się szczególnie powiatem brzeskim, który stanowi bardzo podatny teren dla naszej ekspanzyi w okręgu, nie powinni tu zaniedbać pracy wśród kolejarzy tarnowskich, którzy przy tych wyborach zawiedli. Towarzysze gorliccy powinni rozszerzyć swoje wpływy na te wsie w powiecie, w których kołacze się jeszcze pokutujący duch nieboszczyka Stapińskiego. Stapiński, ten uparty mazur, u którego „taka dusza, że choć umrze, to się rusza", zupełnie niepotrzebnie w powiecie gorlickim wystawił swoją listę. Bez nadziei na mandat poszedł do wyborów, bałamucił ludzi swoją lewicowością, wyzyskał do reszty wierność swoich dawnych chłopów, i, jak było do przewidzenia, przepadł. Przepadł, aby już nigdy nie powstać. Powiat gorlicki jemu nie zapomni, że w ostatnich podrygach śmiertelnych kopnął jeden mandat lewicowy w powiecie. Nie zapomną jemu tego ani jego chłopi, ani robotnicy. Przy następnych wyborach nawet cieszący się dobrą opinią w powiecie p. Laskowski nie będzie mógł do żadnej wsi w powiecie przyjechać.

Drugą nauką z wyborów obecnych będzie to, że nie metropolie, które dają firmy okręgom choćby posiadały 7 klasztorów i tramwaj elektryczny, będą kierowały akcyą wyborczą, lecz pracę wyborczą w okręgach słabych powinien wziąć w swoje ręce komitet obwodowy. Nie należy budować nadziei na optymiźmie zaściankków, lecz zawczasu pokierować pracą w poszczególnych powiatach. Wówczas nie będzie miejsca dla zaściankowych ambicyj, bałamuconych optymizmów i zawiedzionych nadziei.

A wygra na tem tylko — socyalizm.

Wyszedł jak Stadnicki na ósemce

Otrzymujemy list następujący:

Szanowna Redakcyo!

Historya niefortunnej kandydatury hr. Adama Stadnickiego z Nawojowej została w „Naprzodzie" przedstawiona niedokładnie w niektórych szczegółach. A szczegóły te są tak zabawne, że warto je opowiedzieć.

Związek ziemian złożył fundusz wyborczy, celem zdobycia mandatów poselskich dla swoich przedstawicieli. Niektórzy ofiarodawcy zastrzegli wyraźnie, że ich datki mają być oddane stronnictwu stańczykowskiemu. Inni jednak członkowie Związku ziemian nie poczynili żadnych zastrzeżeń co do sposobu użycia pieniędzy, przez siebie złożonych. Prezes Związku ziemian, hr. Stadnicki z Nawojowej, przeforsował tedy, żeby te pieniądze, co do których nie było zastrzeżeń (a takich pieniędzy było 30 milionów marek), oddać na fundusz wyborczy ósemki. Albowiem chjena obiecała mu, że w zamian za tych 30 milionów zrobi go posłem z okręgu nowosądeckiego. Tak więc 30 milionów, złożonych przez obszarników, powędrowało do kasy chjeny.

Jednakowoż chjena postawiła hr. Stadnickiego nie na pierwszem, lecz na trzeciem miejscu swojej nowosądeckiej listy kandydatów sejmowych. Zaniepokoiło to hr. Stadnickiego, ale chjena uspokoiła go zapewnieniem, że w razie, gdyby nie został wybrany, dwaj jego poprzednicy na liście zrzekną się mandatu na jego rzecz.

Wybrany został w tym okręgu tylko pierwszy kandydat ósemki, p. Jachymiak, urzędnik kolejowy z Krakowa. Wówczas hr. Stadnicki zwrócił się do niego z pretensyą:

— Panie Jachymiak, oddaj mandat!

— Ani mi się śni! — odpowiedział p. Jachymiak.

Więc hr. Stadnicki z pretensyami do chjeny:

— Oddajcie mi mandat! Obiecaliście, że Jachymiak się zrzeknie wyboru!

— Cóż poradzić, skoro on za nic w świecie nie chce się zrzec mandatu, — brzmiała odpowiedź pobożnej chjeny.

W taki to sposób za 30 milionów, złożonych przez Związek ziemian, został posłem p. Jachymiak, urzędnik kolejowy z Krakowa.

Związek ziemian został poprostu „wykiwany" przez chjenę, a p. Jachymiak, szczęśliwy posiadacz mandatu ósemki, śmieje się z naiwności ziemian, którzy się dali naciągnąć, jako też z ich prezesa, który się dał oszukać...

O politykę generalską

Premier francuski p. Poincare w mowie swojej, którą podaje prasa paryska z 12 bm., dotknął i sprawy zarzutów, że generałowie francuscy zajmują się polityką.

— P. Mandel — mówił Poincare — zaczepił też marszałków i ta część jego przemówienia przypominała mi niefortunny tytuł jednego ze świeżych artykułów „Marszałkowie politykujący". Nietylko zaatakował on marszałka Franchet d'Esperey z powodu publikacyi, która zresztą naraziła marszałka Franchet d'Esperey na naganę rządu...

Poseł Marceli Cachin: Marszałek miał słuszność, wymawiając panu Clemenceau, że chciał uśmiercić rewolucyę rosyjską!

Poincare: Nie chodzi o to, czy marszałek Franchet d'Esperey miał słuszność na punkcie tego, co myślał, lecz, czy mógł swobodnie przesyłać do pism list, wyrażający jego poglądy. Sądziłem, a p. minister podzielił moje zdanie, że marszałek Franchet d'Esperey przekroczył był swoje prawa.

P. Poincare bierze następnie w obronę marszałka Focha, któremu zarzucono również, że nie jest wolny od zarzutów politykowania. — Stwierdza fałszywość słów przypisywanych Fochowi w wywiadzie z pewnem pismem amerykańskiem. Wśród różnych przerywań, dotyczących Focha, oświadcza:

— Chlubą naszej armii było, w czasie pokoju czy podczas wojny, że myślała tylko o swoim obowiązku a dziś po zwycięstwie — że ani chwili nie próbowała nadużywać przysług, które oddała.

Widziałem przy robocie żołnierzy i dowódców. Nie było żadnego, któryby w chwilach najcięższych szych nawet uchybił szacunkowi wobec władz cywilnych. Najsławniejsi okazali się tak samo dyscyplinowani, jak najskromniejsi i marszałek Foch, pierwszy świecił im przykładem.

Wszystko to składa się na chwałę naszych wodzów, naszej armii, naszych instytucyj. — Wszystko to dowodzi, ile Francya posiada zmysłu porządku, dyscypliny i wolności.

* * *

Mimo tych słów niektórzy posłowie dopominają się o stwierdzenie, czy prawdziwemi są przypisywane Fochowi słowa, iż twórców traktatu wersalskiego należałoby postawić przed sądem.

—ooo—

Przesilenie w Niemczech

Gabinet dra Wirtha podał się do dymisyi, która została przyjęta. Z kanclerzem Wirthem ustępuje z widowni gabinet, zwany przez przeciwników „gabinetem wypełnienia“, t. j. gabinetem, który publicznie oświad czył się za wypełnieniem w granicach możliwości zobowiązań, przyjętych w traktacie wersalskim. W rzeczywistości Wirth, uwzględniając krytyczne położenie finansowe państwa, zrobił w tej dziedzinie dużo, a mimo to nie potrafił pozyskać uznania ze strony Francyi, przodującej w komisyi reparacyjnej.

Gabinet Wirtha opierał się na koalicyi trzech stronnictw: socyalistów, centrum i demokratów. Przy utworzeniu tej koalicyi weszli do niej tylko socyaliści większości, podczas gdy niezależni pozostali w opozycyi. Dopiero zjednoczenie obu odłamów socyalizmu, dokonane w październiku b. r., sprowadziło i niezależnych do obozu koalicyjnego, powodując zasilenie partyi, ale nie wzmocnienie koalicyi.

Rząd Wirtha, mimo że socyaliści byli najliczniejszą jego podporą, w małym tylko stopniu uwzględniał postulaty polityki socyalistycznej. Okazało się to najdowodniej w dwóch wypadkach: w sprawie podwyższenia ceny zboża kontyngentowego i w sprawie sanacyi waluty. Co do pierwszego socyaliści sprzeciwili się podwyższeniu ceny ze względu na to, że musiała ona sprowadzić podrożenie chleba, a tem samem wzmożenie się drożyzny. Co do drugiego socyaliści żądali konfiskaty nagromadzonych przez banki i fabrykantów obcych walut, aby podeprzeć kurs marki. Oba postulaty upadły wobec oporu obu w koalicyi reprezentowanych stronnictw burżuazyjnych i stąd wynikło osłabienie całej koalicyi.

Dr. Wirth oglądnął się za sposobami jej wzmocnienia i wrócił do starego planu, mianowicie do wzmocnienia koalicyi przez wciągnięcie w jej szeregi niemieckiej partyi ludowej (dawnych narodowo-liberalnych) pod wodzą Stresemana. Jest to partya nawskróś reakcyjna, o zupełnie niepewnem usposobieniu republikańskiem, przedstawicielka wielkiego przemysłu, uosobionego w najwpływowszym jej członku: w znanym Hugonie Stinnesie. Partya niemiecko-ludowa chętnie przyjęła propozycyę dra Wirtha, a za warunek swego wstąpienia do gabinetu postawiła żądanie — zniesienia 8-godzinnego czasu pracy. Warunek ten był dla socyalistów nie do przyjęcia, gdyż przedłużenie czasu pracy — poza złamaniem zasadniczego postulatu robotniczego — oznaczałoby spotęgowanie bezrobocia i wywołałoby jeszcze silniejsze walki cennikowe.

Kilkudniowe rokowania nie wydały rezultatu. Ostatecznie dr. Wirth, który widocznie nie chciał rządzić bez udziału najsilniejszego w narodzie i w parlamencie stronnictwa, ustąpił. Teraz droga stała się wolną dla koalicyi, złożonej z samych stronnictw burżuazyjnych, które utworzą swój gabinet. W koalicyi takiej zasiadałyby: centrum, demokraci i niemieckie stronnictwo ludowe, a zarezerwowanoby zapewne miejsce i dla konserwatystów, mimo, że ci pod wodzą Helffericha i Westarpa otwarcie zwalczają rzeczpospolitą, zwalczają ją mordami w rodzaju zabójstwa Rathenaua i t. d.

O ile taka koalicya burżuazyi przeciw robotnikom przyjdzie do skutku, niewiadomo, jak wobec niej zachowa się komisya reparacyjna, która po nieudałych rokowaniach w Berlinie kontynuuje je w Paryżu. Komisya ta, w której tylko delegat angielski Bradbury zajmował przychylne dla Niemiec stanowisko, układała się z gabinetem Wirtha ze względu na to, że zasiadali w nim socyaliści, którzy byli zwolennikami dotrzymania zobowiązań, widząc w tej metodzie jedyną możność uratowania Niemiec od bankructwa i od sankcyi francuskich. Z chwilą, gdy socyaliści wycofają się z gabinetu, komisya reparacyjna nie będzie miała gwarancyi, że układy i ewentualne zobowiązania nowego gabinetu będą zrealizowane. W tym wypadku może nastąpić to, co Poincare nazywa „wolną ręką“, t. j. Francya bez oglądania się na resztę sprzymierzonych, sama weźmie sobie zastawy, w pierwszym rzędzie rozszerzy swą okupacyę na zagłębie Ruhry.

Dla Niemiec zacznie się, o ile stosunki wezmą rozpęd na prawo, era walk wewnętrznych, która w połączeniu z nieszczęśliwą sytuacyą zewnętrzną może doprowadzić do katastrofy. Główna wina tego stanu rzeczy spada na wielkich przemysłowców, którzy nie myślą ponosić ofiar dla sprawy publicznej; przeciwnie — na ogólnem nieszczęściu robią doskonałe interesa. Reprezentant tej kasty, Stinnes, zagarnia pod swój wpływ coraz nowe dziedziny pracy publicznej, a państwo stacza się w przepaść. Zajścia w Nadrenii, które sprowokowały strejk generalny, mogą stać się przygrywką do ciężkiej katastrofy.

if.

UWAGI

Na to są pieniądze

Agencya wschodnia podaje następujący telegram z Warszawy:

„Ze względu na konieczność przejęcia przez policyę państwową służby wartowniczej **w obozach dla internowanych**, opracowano wniosek o nieznacznem zwiększeniu etatu policyi państwowej, który będzie rozpatrywany na jednem z pierwszych posiedzeń Rady ministrów“.

Dwa zapytania: w jakim celu istnieją w Polsce obozy dla internowanych i z jakiej racyi policya ma w nich pełnić służbę. Wiemy o istnieniu obozów dla internowanych np. na Węgrzech, gdzie rząd Horthyego więzi swych przeciwników politycznych; u nas jest przecież Rzeczpospolita demokratyczna, której konstytucya gwarantuje każdemu obywatelowi swobodę przekonań — kogoż więc będą więzić w obozach dla internowanych? Co to zresztą za instytucya „obozy dla internowanych“? Ustawy znają więzienia dla zasądzonych i podejrzanych o czyn karygodny, ale obozy dla internowanych są bezprawiem, instytucyą samowoli policyjnej, przeciw której z całą siłą zaprotestować należy. A protest jest tembardziej na miejscu, że wedle powyższego telegramu ma być powiększona policya specyalnie dla służby w tych obozach. Ze wszech stron podnoszą się skargi na szczupły kontyngent policyi, który nie pozwala na skuteczne zwalczanie bandytyzmu, a tu rzuca się pieniądze na cel, z którym policya nie powinna mieć nic wspólnego.

Do jeszcze lepszych rezultatów, niż stan obecny, dojdzie nasz skarb, jeżeli będzie wydawał pieniądze na takie cele, które ani z prawem ani z praktyką pogodzić się nie dadzą.

—ooo—

Konfiskata „Dziennika Ludowego“

W bratnim naszym lwowskim „Dzienniku Ludowym“ czytamy:

Wczorajszy „Dziennik“ padł ofiarą ołówka prokuratora. Skonfiskowano całą pierwszą część artykułu p. t. „Jak wojewoda Jurystowski robił wybory“, nadto parę zdań z końcowych ustępów tego artykułu. Ale konfiskaty nie potrafią ukryć prawdy, która odbije się donioślejszem jeszcze echem na właściwym terenie.

Skonfiskowano też cały artykuł pt.: „Środki ku utrwaleniu bezpieczeństwa w Małopolsce wschodniej. — Misya gen. Stanisława Hallera“. Cały ten artykuł jest dosłownym przedrukiem z pism warszawskich; ale co wolno w Warszawie to jak wiadomo jest zbrodnią we Lwowie.

Naszem zdaniem byłoby jednak bardziej wskazanem, aby zapał prokuratora i jego czujność skierowała się raczej n. p. ku wojewodzie Jurystowskiemu, który już ma tak wielkie „zasługi“, że z tej strony należy mu się odpowiednie odznaczenie.

Przegląd społeczny

STREJK ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH W KRAKOWIE.

W czwartek 16 bm. rano rozpoczął się strejk robotników krawieck., których pracodawcy tak niedwuznacznie sprowokowali. Od trzech tygodni zwlekali oni z odpowiedzią i naznaczali konferencye, na które nie przychodzili, aż tych wykrętów było robotnikom za wiele i doszło wkońcu do strejku. Strejkuje około 300 robotników i robotnic wszystkich zakładów krawieckich.

Do strejku byłoby może nie doszło, gdyż była pewna ilość uczciwszych pracodawców, pragnących przychylnie załatwić życzenia robotników, ale pojawienie się na widowni cechowej kilku złych duchów w rodzaju byłych cechmistrzów Siemków, humorystycznych kandydatów „na posłów“ Górków, oraz „rewolucyjnych“ renegatów ruchu robotniczego Morawskich, — którzy widać zawsze muszą (w imię zawiedzionych nadziei) piwa nawarzyć majstrom i robotnikom krawieck. Postaramy się oświetlić motywy postępowania tych panów i samego strejku i mamy nadzieję, że tym „macherom“ cechowym na czas „rura zmięknie“.

U strejkujących, oburzonych takiem postępowaniem majstrów krawieckich jest nastrój dobry, jak zwykle u ludzi, walczących o słuszną sprawę.

Do strejkujących przyłączyli się dla solidarności, także przykrawacze niektórych firm krakowskich.

Wzywa się ogół pracowników krawieckich, by omijali Kraków aż do zakończenia walki cennikowej.

W SPRAWIE STREJKU ROBOTNIKÓW RZEŹNICZO-MASARSKICH.

Ponieważ w pracowniach masarskich pracują parobcy, którzy grzebią w gnoju i czyszczą konie, niemyci od niepamiętnych czasów, a myją sobie ręce w mięsie, zapytujemy się komisyi sanitarnej miejskiej, gdzie tu czystość i hygiena i czy publiczość wie o tem, jakie porządki panują w warsztatach krakowskich masarzy? Dalej podaje się do wiadomości, że na zatrudnionych 50 czeladników było 150 praktykantów, a obecnie masarze wystawiają kartki w oknach, że przyjmują uczniów do praktyki. Ostrzega się przeto rodziców, ażeby nie byli naiwni i nie posyłali swoich dzieci i wychowanków na praktykę do rzeźnków i masarzy, bo obecnie niema zajęcia dla tych, co już są wyzwoleni, a zatrudnionych uczniów jest obecnie nadmiar, jakiego niema w żadnym innym zawodzie. Na skargi rzeźników, że „dokładają“ do interesu, podajemy zyski rzeźników, jakie mają na jednej sztuce. Wynosi to 30 do 50 tysięcy, a przy większej ilości 300 do 500 tysięcy już po opłacie akcyzy i administracyi. Masarze po potrąceniu wszystkich wydatków zarabiają 20 do 30 tysięcy na jednym wieprzu, a jeżeli któryś bije 100 wieprzów tygodniowo, czyni to olbrzymi dochód 2 do 3 milionów marek tygodniowo. Zyski te są jeszcze większe tam, gdzie istnieją maszyny do siekania mięsa do kiełbas, które zawierają 50 do 100 proc. wody. A przecież woda tak dużo nie kosztuje.

Na nasze żądania zgodziły się już dziś dwie żydowskie firmy. Dlaczego chrześcijańskie firmy nie mogą przyjąć żądań? Oto dlatego, że przedstawiciel cechu powiedział do p. inspektora pracy, że „my nie możemy się zgodzić na te warunki, bo nasi robotnicy temsamem wyłamaliby się z pod prawa cechu“. A więc o to chodzi panowie! Chcecie mieć władzę, ale dzisiaj się to wam nie uda. Jeżeli chcecie czekać, wolna wola, ale albo robotnik nie pozwoli panować nad sobą jakiemuś tam sławetnemu prawu cechowemu.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

MĘŻÓW ZAUFANIA I CZŁONKÓW KOMISYJ WYBORCZEJ uprasza się, aby złożyli jak najszybciej listy wyborców w sekretaryacie u tow. Jaroszewskiego. **Krak. Komitet wyborczy PPS.**

WSPÓLNE POSIEDZENIE ZARZĄDU I RADY NADZORCZEJ ZWIĄZKU ROB. STOW. SPOŁDZ. „PROLETARYAT“ odbędzie się w sobotę 18 listopada o godz. 2 popoł. **Zarząd.**

TOW. ŚPIEWACKIE „LUTNIA ROB[illegible]A“ urządza w sobotę 18 listopada w sali Domu robotniczego, Dunajewskiego 5, II p. wieczorek towarzyski połączony z produkcyami chór[illegible] zabawą taneczną, na którą zaprasza zarząd „Lutni“. W[illegible]p ściśle za zaproszeniami, 1000 mk. Początek o godz. 9 wieczorem.

BACZNOŚĆ TOKARZE KRAKOWA I OKOLICY! W piątek 17 listopada 1922 o godz. 6 wiecz. w sali Związku stow. rob. (ul. Dunajewskiego 5), odbędzie się odczyt zawodowy. Uprasza się o liczny udział. **Zarząd sekcyi.**

—ooo—

Z sali sądowej

Kraków, 17 listopada.

EPILOG ZAMORDOWANIA NACZELNIKA STACYI W RADZISZOWIE.

(k) W sądzie okręgowym karnym przed sądem przysięgłych w Krakowie rozegrał się wczoraj epilog sprawy morderstwa popełnionego na naczelniku stacyi w Radziszowie śp. Rudolfie Wiesiołowskim. Na ławie oskarżonych zasiadł Stanisław Zabłocki z Leńcz, funkcyonaryusz kolejowy w Radziszowie. Oskarżony jest on o to, że udzielał rady Feliksowi Krzeszowskiemu, który w dniu 9 czerwca b. r. w Radziszowie pozbawił życia Rudolfa Wiesiołowskiego w celu ograbienia kasy. Oskarżony dostarczył także Krzeszowskiemu nabitego rewolweru, oraz przed morderstwem porozumiał się ze sprawcą co do dania mu pomocy po spełnieniu zbrodni. Czyn ten jest współwiną w zbrodni morderstwa rozbójniczego z §§ 5, 134, 134. II. i 137 uk. Swojego czasu donosiliśmy już, że dnia 9 czerwca b. r. około godz. 2 w nocy zamordowany został dwoma wystrzałami z rewolweru naczelnik stacyi Radziszów śp. Rudolf Wiesiołowski. Zabitego zauważył pierwszy oskarżony Zabłocki. Ponieważ Zabłocki miał krytycznej nocy służbę, poszlaki padły na niego i aresztowano go.

W dwa dni potem aresztowano Feliksa Krzeszowskiego, dezertera z 1 p. kolejowego w Krakowie, którego widziano przed morderstwem w Radziszowie. Aresztowany przyznał się do winy, podając, że chciał zrabować kasę kolejową. Krzeszowski w śledztwie oświaddzył, że Zabłocki nie wiedział o morderstwie i nie pomagał mu w niem. Dopiero po odstawieniu Krzeszowskiego do sądu, znaleziono przypadkiem w czasie rewizyi osobistej karteczkę pisaną do Zabłockiego, w której zaznacza, aby rewolwer schował i by Zabłocki mówił przed policyą, że rewolwer od niego kupił i że mu gdzieś wyleciał. Po znalezieniu tej kartki Krzeszowski w prokuraturze wojskowej zeznał, że na tydzień przed zabiciem Wiesiołowskiego, przyjechawszy do Zabłockiego, mówił mu o zamiarze obrabowania kasy kolejowej w Radziszowie, na co Zabłocki się zgodził i dał mu nawet pewne wyjaśnienia, jak ma postępować. Krytycznej nocy Krzeszowski obserwował naczelnika stacyi, a gdy podróżni opuścili stacyę, wtedy przyszedł Zabłocki i powiedział: „idę spać, a ty rób jak ci się uda“.

Dnia 23 czerwca sąd doraźny wojskowy zasądził Krzeszowskiego za zbrodnię morderstwa i rabunek na karę śmierci i w dniu 24 czerwca b. r. rozstrzelany.

Zabłocki wypierał się na wczorajszej rozprawie winy. Tłumaczenia jego były wykrętne. Świadek Kościelny jednak stwierdził, że Zabłocki nabyty od niego rewolwer po dokonanej zbrodni ukrył pod beczką. Na wczorajszej rozprawie świadkowie rzucili pewne światło na zachowanie się Zabłockiego w dniu krytycznym i dali o nim ujemne świadectwo.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych (11 tak, 1 nie) skazał Zabłockiego na 7 lat ciężkiego więzienia.

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Jendl, wotowali s. s. o. Kraus i s. s. o. Federowicz, oskarżał prok. Michałowski, bronił adw. dr. Sygierícz.

NIEBEZPIECZNI ZŁODZIEJE PRZED SĄDEM.

(k) Przed zwykłym trybunałem w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, toczyła się wczoraj sensacyjna rozprawa o zbrodnię kradzieży, popełnione przez szajkę znanych policyi opryszków. Na ławie oskarżonych zasiedli Stan. Baran, Stefan Chmiel, oraz paserzy Józef Serecki, Marya Wasielska (młodsza) i Marya Wasielska (starsza), oraz Roman Ćwik. Ze względu na to, że dwaj pierwsi oskarżeni są niebezpiecznymi bandytami, przewodniczący trybunału zarządził postawienie przy nich dwóch policyantów uzbrojonych w karabiny.

Wedle aktu oskarżenia Baran i Chmiel w ubiegłym roku okradli Angrabajtysa na szkodę 200.000 mp., w grudniu 1921 zabrali na szkodę oficera francuskiego Paula Guillernina rozmaite rzeczy wartości przeszło 2 miliony mp. Wreszcie oskarżeni oni są o kradzież na szkodę Albina Herbaczewskiego, a obwiniony Baran oskarżony jest jeszcze o kradzież na szkodę B. Biegeleisena, wyrządzając szkodę łącznej wartości przeszło 2 miliony mp. Reszta oskarżonych odpowiada za to, że skradzione przez Barana i Chmiela rzeczy kupowali. Ponieważ wczoraj nie zjawił się oskarżony Ćwik, oraz kilku świadków, trybunał odroczył rozprawę.

Maryę Wasielską (młodszą) na wniosek obrony wypuszczono na wolną stopę po 6 miesiącach aresztu śledczego.

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Hubaczek, wotowali s. s. o. Czernecki i s. s. o. Münnich, oskarżał prok. Schwakopf, bronili adw dr Heski, adw. dr Klimecki, adw. dr Dunkelblum, adw. dr Meller.

—ooo—

Wielomilionowe oszustwa w zakładzie mundurowym wojskowym w Krakowie

Na ławie oskarżonych siedzą: podpułkownik, kapitan i sierżant

(k) Przed sądem wojskowym w Krakowie, rozpoczęła się w dniu wczorajszym sensacyjna rozprawa przeciwko kap. Stanisławowi Jaworskiemu, podpułk. Edwardowi Lachsowi, oraz sierżantowi Antoniemu Brzozowskiemu, oskarżonym o cały szereg nadużyć popełnionych w roku 1921 w okręgowym zakładzie mundurowym w Krakowie.

Akt oskarżenia, obejmujący 46 stron pisma maszynowego, zarzuca w szczególności oskarżonemu kap. St. Jaworskiemu, że w roku 1921 w Krakowie w czasie służby jako zastępca dowódcy zakładów mundurowych Nr. V i kierownik konfekcyi oficerskiej, wysyłany przez podpułk. Lachsa do Bielska celem zakupna towarów z chęci zysku we wspólnem oszukańczem porozumieniu z urzędnikiem kontraktowym konfekcyi ofic. Z. Friedmanem działając, przyczynił się do oszustwa wyrządzając tym sposobem szkodę skarbowi państwa idącą w miliony. Nie będąc zaś należycie kontrolowani przez podpułk. Lachsa przedkładali fałszywe rachunki na zakupione towary dla tegoż zakładu.

Nadto kap. Jaworski i sierżant Brzozowski oskarżeni są o to, że w czasie służby działając w porozumieniu przez przeciąg 8 miesięcy, używali w przykrawalni warsztatów wojskowych fałszywego metra płóciennego, krótszego o 2 cm. przez co wprowadzili w błąd władze wojskowe, a skarb państwa narazili na olbrzymie szkody. Wreszcie podpułk. Lachs oskarżony jest o to, że jako dowódca zakładu mundurowego z własnej winy zaniedbał dozoru nad swymi podwładnymi, likwidując bez zbadania przedkładane mu fałszywe rachunki. Oskarżony jest jeszcze o to, że sprzedał wojskowe sorty mundurowe F. Śliwerskiej w Warszawie po znacznie niższej cenie, od ceny za jaką kupił te sorty u tejże samej firmy cztery miesiące przedtem. Wkońcu polecił sprzedać cały zapas czarnej skóry boksowej w ilości 812 stóp po 325 mk., tj. po cenie zakupu dokonanego pół roku przedtem bez doliczenia 5 proc. kosztów administracyjnych.

Rozprawę prowadzi podpułk. Bartik, oskarża maj. Cienciel. Kap. Jaworskiego broni adw. dr. Woźniakowski, podpułk. Lachsa adw. dr Schönwetter, zaś sierżanta Brzozowskiego adw. dr Ost.

W dniu wczorajszym przesłuchani zostali podpułk. Lachs i sierżant Brzozowski. Podpułk. Lachs twierdzi, iż w czasie swego urzędowania od lipca 1920 do października 1921 jako dowódca wojskowego zakładu mundurowego w Krakowie, zajmował się tymże zakładem od 7 rano do 6 wieczór, wykonując wszystkie nałożone mu czynności, i że w ciągu tego czasu na jego żądanie przeprowadziła komisya gospodarcza a ostatnio intendantura kontrolę tak, iż on żadnej winy nie ponosi. Miał on pełne zaufanie do kap. Jaworskiego i por. Friedmana i nie przypuszczał, by ci przedkładali mu fałszywe rachunki. Również zaprzeczył, by sam dopuszczał się nadużyć zarzuconych mu przez akt oskarżenia, gdyż nie pozostawał w żadnym porozumieniu z oskarżonym Jaworskim i nie przedsięwziął żadnych czynności któreby skarbowi państwa mogły szkodę przynieść. Sierż. Brzozowski również niepoczuwa się do winy, a odnośnie do zarzutu, jakoby używał w przykrawalni fałszywego metra, krótszego o dwa centymetry wyjaśnia, że metr ten nie mógł mieć żadnego wpływu na ilość wydanych materyałów, albowiem mundury robiono wedle gotowych szablonów, a nie na miarę. Przesłuchanie kap. Jaworskiego rozpocznie się dziś. Rozprawa do której wezwano 21 świadków, oraz trzech rzeczoznawców z działu książkowości i z działu tekstylnego potrwa przez kilka dni.

KRONIKA

Kraków, 17 listopada.

Mianowania i przeniesienia w szkolnictwie średniem

Rozporządzeniem ministerstwa oświaty został Franciszek Słuszkiewicz, profesor gimnazyum w Bochni, zamianowany dyrektorem tego zakładu.

Opróżnione posady nauczycielskie otrzymali: Kazimierz Breitmeier, profesor gimnazyum II. w Tarnopolu, przydzielony do służby w gimnazyum w Jaśle, posadę w tymże ostatnim zakładzie; Tadeusz Korpal bez stałego miejsca służbowego, pełniącego obowiązki w gimnazyum w Wieliczce, posadę w tymże zakładzie.

Przeniesieni zostali profesorowie: Ludwik Sikora z gimnazyum w N. Targu do gimn. w Żywcu; Feliks Mieszkowski z gimnazyum V. w Krakowie do gimnazyum w Gorlicach; Franciszek Janczyk z gimnazyum św. Anny w Krakowie do gimnazyum V. w Krakowie; Józef Kruczkiewicz, profesor gimnazyum w Rawie Ruskiej, pełniący obowiązki w gimnazyum VI. w Krakowie (na Podgórzu) do gimnazyum w Bochni.

Rzeczywistymi nauczycielami zostali mianowani: ksiądz Józef Młodochowski, z gimnazyum w Brzesku, rzeczywistym nauczycielem w gimnazyum II. w Tarnowie; ks. Jan Wolny, z IX. gimnazyum im. H. Wrońskiego, rzeczywistym nauczycielem w gimnazyum w Myślenicach; Ludwik Machalski, z gimnazyum V. w Krakowie, rzeczywistym nauczycielm w gimnazyum VI. w Krakowie (na Podgórzu).

(k) **PRZYJAZD GOŚCI ANGIELSKICH DO KRAKOWA.** W sobotę 18 b. m. o godz. 6 rano przyjeżdża do Krakowa p. Harold Butler, wicedyrektor międzynarodowego Biura pracy w Genewie, mąż zaufania rządu angielskiego. P. Butler przybywa z żoną, w towarzystwie p. Sokala, delegata polskiego przy Lidze Narodów w Genewie, oraz jego małżonki.

Goście zabawią w naszem mieście dwa dni, w którym to czasie zwiedzą oprócz zabytków Krakowa, najbliższe okolice i saliny wielickie. W pierwszym dniu pobytu w Krakowie, pp. Butler będą podejmowani obiadem w salach Starego Teatru. Na dworcu oczekiwać będą przyjazdu gości przedstawiciele województwa, miasta, wojskowości i t. d., z ramienia polskiego ministerstwa spraw zagranicznych towarzyszy gościom radca Żelistowski.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz trzeci „Pelikan“ Strindberga, w którym artyści nasi, ze znakomitym gościem na czele, znaleźli tak świetne pole do popisu. Niezwykły utwór Strindberga grany będzie kilka razy w tygodniu przyszłym na zmianę z „Hamletem“, wchodzącym jutro (sobota 18 bm.) na afisz. — W „Hamlecie“ gra p. Wysocka po raz pierwszy u nas rolę tytułową, jak również p. Jednowski występuje po raz pierwszy w roli Poloniusza. Dalszą obsadę tworzą: pp. Pancewiczowa (Królowa), Mazarekówna (Ofelia), Bracki (Król), Szymański (Laertes), Krasnowiecki (Horacy), Zbucki (Grabarz) i inni. W niedzielę 19 b. m. po południu po raz ostatni w tym sezonie „Głos nieletnich“ Svena Lange.

Z TEATRU BAGATELA. Codziennie „Banco“, komedya w trzech aktach A. Savoir'a, z udziałem pp. Bruczowej, Węgierki, Dobrzańskiego, Kadena, Turskiego i Winklera. W sobotę po południu po cenach 40 procent zniżonych „Wędrowiec i kobieta“ z pp. Kozłowską i Węgierko. W niedzielę po południu po cenach 40 procent zniżonych „Sublokatorka“ z pp. Malicką i Wesołowskim.

OPERA I OPERETKA. Dziś w piątek „Orlątko“, jutro w sobotę „Halka“, w której wystąpi gościnnie po raz pierwszy w Krakowie tenor p. Ignacy Dygas, oraz primadonna opery lwowskiej, p. J. Zacharska. Drugi i pożegnalny występ p. I. Dygasa i p. J. Zacharskiej odbędzie się w niedzielę o godz. 7'30 wieczór w „Pajacach“ i „Cavallerii Rusticana“. W niedzielę o godz. 3'30 po południu „Orlątko“.

NAJBLIŻSZE KONCERTY KRAK. BIURA KONCERTOWEGO E. BUJAŃSKI. W niedzielę 19 bm. wystąpi w Starym Teatrze znakomity pianista Franciszek Zachara. W piątek 24 bm. koncertuje Antoni Hekking, światowej sławy czelista. W niedzielę 26 bm. wystąpi po raz pierwszy w naszem mieście skrzypek Feliks Eyle.

KONCERT NA 2 FORTEPIANY z niezwykłym programem od wielu lat u nas niewykonywanych kompozycyi odbędzie się we wtorek 21 bm. w Starym Teatrze. Wykonawcami będą Alfred Hoehn i Róża Etkin. Bilety po 1200 i 2400 marek w firmie Leserkiewicz, plac Szczepański 2.

(k) WPISY DO SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH. Jak się dowiadujemy, prezydyum m. Krakowa ma zamiar przeprowadzić wpisy do szkół dokształcających w Krakowie, w najbliższym tygodniu. Nauka rozpoczęłaby się w poniedziałek 27 bm.

ODCZYT DLA STREJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW RZEŹNICZYCH, MASARSKICH I KRAWIECKICH odbędzie się w piątek 17 bm. o godz. 5 po południu, w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II piętro, na temat: Polskie ustawodawstwo ochronne. Prelegent tow. dr. A. Müller. Wstęp bezpłatny.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY, wydany we czwartek 16 listopada o godz. 7'40 wieczór, według danych państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie. — Stan atmosfery: W ciągu doby ubiegłej Polska znalazła się w obszarze wyżu barometrycznego, nasuwającego się od zachodu Europy, gdzie ciśnienie dosięgło nader wysokich wartości. Wskutek tego stan pogody nieco się polepszył, choć miejscami panowała jeszcze pogoda pochmurna i mglista. Przymrozki znaczne dosięgały miejscami kilku stopni (Poznań, Białystok, Zakopane —3, Lwów, Bydgoszcz i Pińsk —2, Łódź, Kraków, Lublin —3, (a i z dniem temperatura podniosła się niezbyt ponad 0, (Gdańsk +5, Warszawa +4, Białystok +3, Łódź, Lwów 0, Poznań —1) lub nawet go nie dosięgła. Prognoza na piątek: chmurno lub pochmurno, miejscami mgła lub drobny opad, temperatura bez większych zmian, wiatry lokalne.

USZKODZONY SAMOCHÓD POWODEM W PRZERWIE W RUCHU TRAMWAJOWYM. Wczoraj koło godz. 6 wieczorem wezwano pogotowie ratownicze straży ogniowej na ul. Królowej Jadwigi na Zwierzyńcu, gdzie na szynach tramwajowych uległ uszkodzeniu samochód ciężarowy wskutek złamania osi. Z powodu zatarasowania toru, ruch tramwajowy uległ przerwie. Pogotowie strażackie za pomocą dźwigarów usunęło samochód z toru po przeszło półgodzinnej pracy. Bezpośrednio potem ruch tramwajowy wznowiono.

SZAJKA NIEBIESKICH PTAKÓW. Ubiegłej nocy posterunkowi policyi, patrolujący w okolicy ul. Helclów u wylotu ul. Długiej zauważyli bandę ludzi, usiłujących włamać się do budki z towarami, będącej własnością p. Kozakiewicza. Policyanci ukazali się nagle i otoczywszy budkę przystąpili do aresztowania opryszków. Na ogólną liczbę 10 włamywaczy zdołało umknąć czterech, resztę policyanci aresztowali i odprowadzili do aresztów. Aresztowani są to: Julian Nocwara, lat 18, Edmund Dąbal, lat 19 Jan Prawda, lat 16, Stefan Wiatrak, lat 15, Helena Zielińska, lat 25 i Kazimiera Słomówna, lat 16. Zbiegli natomiast Władysław Pawlik, Stanisław Wiatrak, Władysław Akrope i Jan Urbanek. Całe to „towarzystwo" jest bez stałego zajęcia i miejsca zamieszkania, a żyje z kradzieży i włamań.

ŚMIAŁEGO WŁAMANIA dokonano onegdaj do mieszkania kupca Federgrüna przy ulicy Józefa l. 21. Niewyśledzeni włamywacze dostali się do zamkniętego mieszkania Federgrüna w ten sposób, że wyrwali drzwi z zawias. Złodzieje unieśli z sobą garderobę, zegarek, drobne przedmioty oraz całe łóżko z pierzyną łącznej wartości 500.000 mp.

NAGŁY WYPADEK ŚMIERCI. Onegdaj o godzinie 10 wieczór w wozie tramwajowym Nr. 5, przejeżdżającym koło ul. Kopernika, zmarł nagle na udar serca Antoni Barański, kupiec. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

—ooo—

Z POLSKI

NA BUDOWĘ PORTU W GDYNI został przyznany kredyt na rok 1923 około 2 miliardów marek polskich. Suma ta pozwoli na przeprowadzenie szeregu planów, o ile nie nastąpi znaczny wzrost cen na materyały i robociznę.

—ooo—

Z ZAGRANICY

STREJK NA UNIWERSYTECIE W PRADZE. „Neue Freie Presse" donosi z Pragi: Niemiecko-narodowi studenci uniwersytetu niemieckiego w Pradze ogłosili wczoraj strejk i nie dopuścili do wykładów, protestując w ten sposób przeciw wyborowi profesora Steinherza na rektora, ponieważ dr Steinherz jest żydem. Obsadzili oni rektorat i wysłali deputacyę do rektora z żądaniem, aby podał się do dymisyi. Dr Steinherz oświadczył, że nie może uczynić zadość temu żądaniu i pozostawia decyzyę senatowi uniwersytetu, poczem zawiesił na kilka dni wykłady.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ. W banku państwowym w Berlinie wykradziono worek zawierający 10 milionów marek.

Przesilenie w teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie

(k) Jak się dowiadujemy wczoraj w południe zjawił się w prezydyum m. Krakowa delegat artystów dramatycznych teatru J. Słowackiego p. Sosnowski w sprawie pertraktowania o poprawę bytu artystów tego teatru. Po dłuższej konferencyi z wicepr. Rollem nie doszło na razie do porozumienia. Artyści żądają za miesiąc listopad i grudzień po 40 proc. podwyżki gaży, prezydyum zaś godzi się na podwyżkę za listopad 30 proc., zaś za grudzień 40 proc. z warunkiem, że praca będzie normalnie prowadzona.

W każdym razie prezydyum miasta na najbliższem posiedzeniu komisyi teatralnej ma przedstawić odpowiednie wnioski, co do dalszego prowadzenia teatru. Wiadomość podana przez nas wczoraj o zamiarze wydzierżawienia teatru Słowackiego prywatnemu przedsiębiorcy sprawdza się, a nawet ze względu na niezdrowe stosunki, panujące w teatrze (bierny opór artystów) większość Rady miejskiej niewątpliwie poprze plan prezydyum miasta.

* * *

Z filii Związku artystów scen polskich w teatrze im. Słowackiego otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! W sprawie notatki pt. „Groźne przesilenie w teatrze im. J. Słowackiego" umieszczonej w nr. 265 „Naprzodu" z dnia 17 bm., proszę uprzejmie w imieniu moich koleżanek i kolegów o łaskawe umieszczenie następujących uwag:

1) W ostatnim tygodniu rozchorowały się poważnie 4 osoby z personalu artystycznego, przyczem w każdym wypadku lekarz stwierdził absolutną niezdolność do pracy. Z tej cyfry jeden artysta na usilne prośby i żądania dyrekcyi, a wbrew radzie specyalisty laryngologa zdecydował się wystąpić na premierze „Pelikana"; jedna artystka, będąc ciężko chorą, (poprzedniego dnia dwa razy mdlała na scenie) również na żądanie dyrekcyi przyjechała do teatru na przedstawienie, jednakże zawezwany przez reżysera lekarz teatralny stanowczo grać jej zabronił; trzecia artystka jest tak chora, że prawdopodobnie do końca sezonu pozostanie niezdolną do pracy, co skonstatował wysłany przez dyrekcyę lekarz miejski; czwarty artysta zachorował na tydzień przed rozpoczęciem się sprawy dodatków drożyźnianych i choroba jego w niczem nie utrudniła normalnego biegu pracy w teatrze. Doszukiwanie się jakiegokolwiek związku między żądaniami artystów a chorobą czterech osób z zespołu jest zatem zupełnie bezpodstawne.

2) Odnośnie do sprawy odwołania 2 przedstawień w teatrze zaznaczam, że w obu wypadkach winy nie ponoszą artyści, ponieważ 1) Zgóry na 24 godziny przed odwołaniem przedstawienia „Edukacyi Bronki" dyrekcya miała możność wyznaczyć zastępcę, czego jednak nie uczyniła. 2) Przedstawienie wtorkowe „Pelikana" nie doszło do skutku, ponieważ część personalu tego samego dnia grała w Cieszynie (jest to impreza dyrekcyi), skutkiem czego nie można było znaleźć odpowiedniej zastępczyni na miejsce koleżanki, która nagle zachorowała.

3) Żadnych dodatków drożyźnianych miasto dotychczas nie „dało" — przeciwnie Teatr Słowackiego jest pod tym względem wyjątkiem w całej Polsce, ponieważ wszystkie inne teatry od dawna już płacą dodatki.

4) Najniższa gaża aktora (nie aspiranta lub kandydata wynosi 150.000 najwyższa zaś 400.000 mk.

Z wysokiem poważaniem **Józef Sosnowski.**

Grunta miejskie pod budowę domów mieszkalnych

Spółka mieszkaniowa dla miast i Tow. osiedli otrzymały grunta od gminy m. Krakowa

Komisya gruntowa Rady miasta na posiedzeniu w dniu 15 listopada br. pod przewodnictwem wiceprez. Sarego uchwaliła przedłożyć Radzie m. wniosek zdążający do sprzedaży parceli z gruntów pofortecznych oznaczonej na planie Budownictwa m. B. Nr. 69 Spółce mieszkaniowej dla miast, wyjątkowo jako instytucyi publicznej spełniającej zadania rozbudowy. Zarówno zatwierdzono wniosek Sekcyi II. i III. odnoszący się do podniesienia udziału gminy m. Krakowa w Spółce mieszkaniowej dla miast o dalsze 20.000.000 mkp. W dalszym ciągu uchwalono sprzedać Towarzystwu Osiedli urzędniczych, Spółdzielni z ogr. odp. w Krakowie dodatkowo do parceli Nr. 4 i 5 z bloku XV gruntów pofortecznych przy Parku Krakowskim jeszcze przyległy pas gruntowy z tego bloku. Nadto uchwalono ustanowić na rzecz Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" prawo budowli na realności miejskiej przy ulicy Zwierzynieckiej 44 na rozbudowę przystani wioślarskiej.

Samobójstwo Janiny Borowskiej

Zmarła w Ameryce głośna ze swych procesów krakowskich Janina Borowska. Za Oceanem uzyskała była dyplom lekarski. Śmierć nastąpiła z zatrucia morfiną, której zaaplikowała sobie zbyt wysoką dawkę.

Dwużeństwo... „z musu"

Warszawski sąd okręgowy rozpoznawał sprawę Konstantego Sławińskiego oskarżonego o poślubienie dwóch żon. Sławiński przyznał się do tego, ale twierdził, że musiał to uczynić, chcąc wychować dwie córki. Pierwsza jego żona umarła przed 8 laty, poczem ożenił się z Apolonią Nowakówną, która okazała się okropną macochą, biła pasierbice i wreszcie uciekła z kochankiem.

Sł. ożenił się po raz trzeci w Rosyi, gdzie przedstawił akt zejścia swej matki, której było na imię Apolonia.

Sąd skazał Sł. na rok więzienia i zmniejszył karę na zasadzie amnestyi o połowę.

Otwarcie komunikacyi powietrznej Paryż—Warszawa—Konstantynopol

W Warszawie 12 listopada w obecności przedstawicieli rządu, prasy oraz licznie zebranych osób, interesujących się sprawami lotnictwa, ambasador francuski p. de Panafieu inaugurował pomnik postawiony na lotnisku w Mokotowie przez towarzystwo francusko-rumuńskie żeglugi powietrznej w Polsce z okazyi otwarcia nowej linii Paryż—Warszawa—Konstantynopol.

Tegoż samego dnia i o tejże samej godzinie odbyła się w miastach przez komunikacyę lotniczą obsługiwanych tj. Paryżu, Strasburgu, Pradze, Wiedniu, Budapeszcie, Bukareszcie i Konstantynopolu takaż sama inauguracyjna uroczystość.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek: „Pelikan".
Sobota: „Hamlet".
Niedziela popoł. o g. 3: „Głos nieletnich".
Wieczór: „Hamlet".

Teatr Bagatela

Piątek: „Banco".
Sobota popoł.: „Wędrowiec i kobieta (40 proc. zniżone).
Wieczór: „Banco".
Niedziela: „Subiokatorka" (40 proc. zniżone).
Wieczór: „Banco".

Teatr miejski Opera i Operetka

Piątek: „Orlątko".
Sobota: „Halka".
Niedziela o g. 3'30 popoł.: „Orlątko".
Wieczór o g. 7'30: „Cavalleria Rusticana" „Pajace".
Poniedziałek: „Sprzedana narzeczona".
Wtorek: „Orlątko".

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Sobota, dr Melania Grafczyńska: „Mendelsohn" (z ilustr. muz.).

Przegląd gospodarczy

PROJEKT ODDANIA KOLEI POLSKICH W RĘCE PRYWATNE

Warszawa (AW.) „Gazeta Poranna" donosi, że w kołach kolejowych omawiany jest projekt przekształcenia obecnej administracyi rządowej kolei na akcyjną spółkę mieszaną, to znaczy **z udziałem kapitałów prywatnych** i państwowych. Udział rządu byłby przewyższający i składałby się z majątku kolejowego, a kapitaliści prywatni musieliby wnieść udziały swoje w gotówce, co dałoby fundusze na budowę nowych linij i uzupełnienie taborów.

PODNIESIENIE MNOŻNIKA CELNEGO

Warszawa (AW.) Wczoraj **odbyły się** w ministerstwie przemysłu i handlu obrady komitetu celnego, na których uchwalono **podnieść obecny mnożnik celny z 800 na 1500**. Omawiano również sprawę ulg celnych dla towarów, które z obecnych ulg nie korzystają. Jutro odbędzie się pod przewodnictwem wiceministra Strasburgera posiedzenie Rady przemysłowo-handlowej na którem omawianą będzie **sprawa polityki wywozowej państwa, kredytu dla przemysłu, oraz sprawa wydatków na cele przemysłowe.**

—ooo—

Giełda krakowska z 16 listopada.

Waluty i dewizy	Waluta markowa – Gotówka (banknoty) – Kupno	Gotówka (banknoty) – Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty – Kupno	Czeki, przekazy i wpłaty – Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty – Transakcya
Dolary St. Zjed.	15.000	16.000	15.000	16.000	15.875
» kanad.	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Franki franc.	950·—	1050·—	950·—	1050·—	1040·—
» belgijs.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
» szwajc.	2900·—	3000·—	2900·—	3000·—	2960·—
Funty szterlin.	—.—	—.—	—.—	—.—	72.000
Marki niemiec.	2·—	2·50	2·—	2·30	2·17
Korony austr.	—20·—	—23·—	—20·—	—23·—	—22·—
» czesko-sł.	500·—	515·—	500·—	515·—	507.—
» węgiers.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
» duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	700·—	750·—	700·—	750·—	735·—
Floreny holen.	—·—	—·—	—·—	—·—	6300·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa – ofiar.	żądano	Transakcya
Bank Przemysł. I—V em.	1100·—	1300·—	
Bank Hipoteczny	—·—	—·—	
Bank Małopolski	1600·—	1900·—	
Ziemski Bank Kredyt.	750·—	800·—	
Powszechny Bank Kredyt.	—·—	—·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	—·—	—·—	
Bank komercyalny I—IV	—·—	—·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	—·—	—·—	
Bank Kred. w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	—·—	—·—	

Akcye tow. handl. i przem.	Waluta markowa – ofiar.	żądano	Transakcya
P. T. H. I—IV em.	1500·—	2200·—	2200—1700
„Impex"	275·—	325·—	300
„Pharma" (B. Jawornicki)	4500·—	5500·—	5200
„Polski Glob"	500·—	800·—	500—800
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	400·—	500·—	450
Zieleniewski I—III em. „ex"	16.000	19.000	16000—19000
Warsz. Parowozy I—II em.	4000·—	5000·—	4400—5000
H. Cegielski, Poznań I-VIII	25.000	30.000	
„Potęga" Tow. huty żel.	—·—	—·—	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	4500·—	5500·—	4700—5500
„Pocisk"	2500·—	2800·—	
Automotor	1000·—	1200·—	1150
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	25.000	29.000	28000
Siersza	19.000	20.000	20000
Tepege I—IV	15.000	18.000	15000—18000
Polska Nafta	4400·—	5500·—	4600—5000
Oikos	16.000	20.000	20000
Pezet	2000·—	2500·—	2500
Tłuszcze Trzebinia	9500·—	10.500	10000—10500
„Krakus" I—V em.	4000·—	5000·—	5000
Porcelana Ćmielów	8500·—	9500·—	9000
Fabr. cukru w Chodorowie	21.000	24.000	21000—24000
Elektr. Siersza I—IV em.	1100·—	1300·—	
Strug	3000·—	3500·—	3200—3250

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 16 listopada (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1700. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 15975 15900 sprzedaż 15980 kupno 15820. Dolary kanadyjskie trans. 15850. Czeki: Gdańsk trans. 2'12 i pół, 2'07 i pół, sprzedaż 2'12 i pół, kupno 2'02 i pół. Belgia trans. 995 960 980 sprzedaż 985 kupno 975. Berlin trans. 2'07 i pół, 2'15 2'07 i pół sprzedaż 2'12 i pół kupno 2'02 i pół. Holandya trans. 6335 6325. Londyn trans. 71750 71400 71530 sprzedaż 71900 kupno 71200. Nowy Jork trans. 16000 15875 sprzedaż 15955 kupno 15795, Dolary drobne sprzedaż 15935 kupno 15775. Paryż trans. 1062 i pół 1053 i pół. Szwajcarya trans. 2960 2944 sprzedaż 2950 kupno 2929. Wiedeń trans. 21 i trzy czwarte sprzedaż 22 kupno 21. Włochy trans. 747 i pół 760 sprzedaż 750 kupno 735.

Zurych 16 listopada (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 0'07 i jedna czwarta. Holandya 213'75 Nowy Jork 545 i trzy czwarte, Londyn 2431, Paryż 36'35. Medyolan 24'95. Praga 17'35. Budapeszt 0'21 i pół, Bukareszt 3'50. Zagrzeb 2'23, Sofia 3'85 Warszawa 0'03 i pół, Wiedeń 0'00'72, Austryacka korona stemplowana 0'00'75.

GIEŁDA ZBOŻOWA W WARSZAWIE

Warszawa (PAT) Owies poznański 29400, 29800 30000, jęczmień poznański 33.000, otręby żytnie 14800 169000, jęczmień poznański 3450, otręby jęczmienne 10 000.

Natychmiastowa wypłata 15 proc. dodatku dla urzędników

Warszawa (AW). Ministerstwo skarbu wydało polecenie natychmiastowej wypłaty 15 procent dodatku dla urzędników i funkcyonaryuszy państwowych, uchwalonego na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów.

Przesilenie w Niemczech

GABINET KOALICYJNY BEZ WIRTHA.

Wiedeń. (AW). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Wczoraj prezydent Ebert przyjął przywódców stronnictw i konferował z nimi w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Jak słychać, na pierwszym planie stoi projekt **utrzymania dotychczasowej koalicyi** i uzupełnienia gabinetu przez powołanie kilku osobistości nienależących do parlamentu i do żadnego stronnictwa. Byłby to powrót do pierwotnego planu dra Wirtha, jednak **bez jego udziału**. Centrum uchwaliło, że nie uważa się za powołane do podjęcia inicyatywy przy tworzeniu nowego gabinetu. Równocześnie uchwaliło wotum zaufania dla dra Wirtha.

STINNES PRZECIW STABILIZACYI MARKI.

Wiedeń. (AW). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Mimo że niemieckie stronnictwo ludowe zgodziło się na program naszkicowany w nocie rządu niemieckiego do komisyi reparacyjnej, Stinnes, który jest członkiem tego stronnictwa, program ten stanowczo zwalcza. Ogłosił w „Deutsche Allgemeine Zeitung" artykuł, w którym oświadcza się **przeciw stabilizacyi marki**, bo jedyną drogą do sanacyi jest podwyższenie niemieckiej produkcyi.

I W PRUSIECH PRZESILENIE.

Berlin. (AW). Także w rządzie pruskim **grozi** przesilenie. Niemieckie stronnictwo ludowe oświadczyło pruskiemu prezydentowi ministrów, że stronnictwo to na wypadek, gdyby nie przyszło do utworzenia wielkiej koalicyi w państwie, musiałoby z tego faktu wyciągnąć konsekwencye i wystąpić z rządu. W Prusach istnieje tak zwana wielka koalicya obejmująca wszystkie stronnictwa.

KANDYDACI NA KANCLERZA.

Berlin. (AW). Socyaliści uchwalili **nie wstępować do koalicyi rządowej**, z powodu czego gabinet Wirtha podał się do dymisyi. Zdaje się jednak, że do tej koalicyi dojdzie innemi drogami, mianowicie pod formą gabinetu osobistości, w którego skład weszliby przedstawiciele wszystkich stronnictw. Prezydent Ebert i prezydent Reichstagu Loebe starają się o to. Kandydaci dotychczas wymieniani, mianowicie burmistrz Kolonii Adenauer, a następnie ambasador niemiecki w Paryżu, Meyer nie wchodzą w rachubę, gdyż centrum, do którego należy Adenauer, nie chce wziąć inicyatywy w swe ręce, dr zaś Meyer nie może objąć kanclerstwa, gdyż ludowe stronnictwo bawarskie, do którego należy, powzięło uchwałę, iż żadnemu z jego członków nie wolno przyjąć teki ministeryalnej w Berlinie. Dr Wirth stara się o pozostanie w urzędzie, jednak jest to niemożliwe z powodu nieufności, jaką jego polityka wzbudziła w Londynie i w Paryżu. Wymieniają jeszcze jako kandydata dotychczasowego wicekanclerza Bauera, który jako socyalista jest nie na rękę innym stronnictwom.

Nowy kanclerz niemiecki

Berlin (PAT). Cuno, dyrektor Tow. okrętowego Hamburg—Ameryka, przyjął misyę utworzenia gabinetu.

Zaburzenia w Nadrenii

Düsseldorf (AW). Wczoraj przed południem nastąpiło tutaj uspokojenie po ostatnich zajściach. Strejkujący starali się dotrzeć do Mühlheimu, celem opanowania tamtejszej huty, co jednak uniemożliwiła policya. W Kolonii panował do godziny 6 wieczorem spokój, jednak potem tłum obrzucił kamieniami policyę, wzywającą do rozejścia się. Policya o godzinie 6'30 zrobiła użytek z broni palnej, rozpraszając tłum na nowym rynku.

Porozumienie angielsko-francuskie w sprawie Bliskiego Wschodu

Paryż. (AW) Poincare oświadczył francuskiemu reprezentantowi prasy, że liczy się na pewno **z rychłem porozumieniem z Anglią** w sprawie wschodniej. Oba rządy w najważniejszych kwestyach właściwie już się porozumiały. Poincare sądzi, że lord Curzon w sobotę przybędzie do Paryża, poczem wspólnie w niedzielę pojadą do Lozanny.

O UDZIAŁ POLSKI W KONFERENCYI LOZAŃSKIEJ.

Warszawa. (AW). Przedstawiciele rządu polskiego w Paryżu, Londynie i Rzymie wręczyli rządom, przy których są akredytowani, notę, w sprawie **udziału Polski w konferencyi lozańskiej.** W notach tych rząd polski uzasadnia konieczność dopuszczenia przedstawicieli polskich w obradach nad sprawą Bliskiego Wschodu. Rząd włoski udzielił już odpowiedzi, oświadczając się **za udziałem Polski** w konferencyi, natomiast Francya i Anglia stanowiska swego dotychczas nie określiły. Prawdopodobnie Polska weźmie udział w konferencyi na tychsamych zasadach, jak państwa skandynawskie, Belgia i Hiszpania, to jest **bez głosu decydującego.** Również Czechosłowacya stara się o udział w konferncyi, w związku z czem dr Benesz wyjeżdża do Paryża.

ŚMIESZNA ROLA „WYSOKICH KOMISARZY" W KONSTANTYNOPOLU.

Londyn. (AW). Agencya Wolffa donosi z Konstantynopola: Tamtejsze władze koalicyjne nie są już panami położenia. Jednym z ważniejszych powodów nieczynności wysokich komisarzy jest **brak jedności** w zapatrywaniach ich rządów co do środków, jakie należy zastosować dla opanowania sytuacyi. Skutki tej wahającej się polityki wysokich komisarzy dają się już zauważyć w zachowaniu się Rifaata paszy, który nie troszczy się zupełnie o wykonanie przyjętych przez Angorę zobowiązań. Poczyna on nawet protestować przeciw cenzurze prasowej aliantów. Wobec tego jednak, że nie może on jej znieść, zamierza wydawać oficyalny dziennik turecki.

Konferencya rozbrojeniowa

Warszawa (AW). Skład delegacyi polskiej na konferencyę rozbrojeniową w Moskwie ustalony będzie w końcu tygodnia. Delegacya składać się będzie z przewodniczącego, jego zastępcy, przedstawicieli wydziału wschodniego ministerstwa spraw zagranicznych oraz z przedstawicieli wojskowości. Wyjazd delegacyi nastąpi 27 bm.

Warszawa (AW). „Kuryer Poranny" dowiaduje się, że rząd rumuński niezależnie od poruczenia rządowi polskiemu obrony interesów rumuńskich na konferencyi moskiewskiej, pragnie, aby Polska podjęła się roli pośredniczącej.

Dalsze wyniki wyborów w Anglii

Leafield (PAT) Dotychczas na 283 wybranych posłów, 204 mandatów przypadło konserwatystom, 76 mandatów partyi pracy, 29 liberałom, 27 zwolennikom Lloyda George'a i 8 bezpartyjnym. Konserwatyści mają znaczną większością przewagę nad innymi partyami, ale ostateczne wyniki głosowania mogą sytuacyę zmienić.

Według dalszych wiadomości **partya robotnicza uzyskała około 100 mandatów.**

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne (na ostatniej stronie) Mkp. 100·—, w rubryce „Nadesłane" Mkp. 300·— w tekście redakcyjnym Mkp. 400·— przed tekstem Mkp. 600.— za wiersz milimetrowy. Drobne ogłoszenia Mkp. 80·— za słowo, przyczem pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie drobne Mkp. 800·—. Układ tabelaryczny i liczbowy o 25% droższy. Do ogłoszeń zagranicznych dolicza się 100% — do ogłoszeń zamiejscowych 50%. — Ogłoszenia drobne płatne są zgóry.

Ogłoszenia przyjmuje wyłącznie: **Powszechne Biuro reklamy „PRASA", Kraków, ulica Karmelicka L. 16, telefonu Nr 20-86.** gdzie też, celem uniknięcia zwłoki należy skierowywać wszelką korespondencyę dotyczącą ogłoszeń.

Stolarzy meblowych i budowlanych, i dwóch uczni poszukuje fabryka stolarska Józefa Jończego w Nowym Targu. Mieszkanie zapewnione. 1635

Magistra farmacyi poszukuje posady. Pobiasówna. Rzeszów, Zamkowa 6. 1656

Potrzebni natychmiast zdolni krawcy. Zakopane, Witkiewicza 11, Gromnowski. 1643

Dziewczęta i chłopcy znajdą lekką i popłatną pracę. Zgłoszenia: Czarnowiejska 72. 1641

Asystent dentystyczny biegły operator i technik, poszukuje posady od 15 listopada. Wilhelm Kopka, dentysta, Żabno, koło Tarnowa. 1647

Inteligentna osoba, uczciwa, energiczna, lat 32, dobra gospodyni, samodzielna kucharka, przyjmie posadę do kuchni urzędniczej. Zgłoszenia pod „Laborant", Kraków, ul. Grodzka 22, apteka. 1577

Restauracyę z pełną koncesyą lub lokal na Kantor wymiany w Rynku, sprzeda Biuro „Uczciwość", Kraków, Podwale 3. 1644

Hotel 2 piętrowy, w rynku w mieście powiatowem na Polskim Górnym Śląsku z restauracyą, salą bilardową, salą dużą do tańców, 15 pokoi umeblowanych z całem urządzeniem i wolnem mieszkaniem natychmiast do sprzedania. Hotel ten jest obecnie czynny. Zgłoszenia przyjmuje: J. Komorowicz, Kamienica obok Bielska Śląsk Polski. 1537

Płaszcz sealskinowy, damski zupełnie nowy, wcale nie noszony, okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia listowne do biura rekl. „Prasa", Karmelicka 16, pod „Płaszcz 1,100.000" 1645

Kompletnie urządzona fabryka lemoniady, wody selterskiej, napełniania piwa, w ruchu, wozy, para koni, mieszkanie wolne 3 pokoje, kuchnia, w Królewskiej Hucie zaraz do sprzedania. Wiadomość Biała (Bielsko), św. Jana 14 (Drukarnia). 1680

Do sprzedania palto zimowe, płaszcz damski i 2 lisy „Rysie", ulica Dietlowska 56. I p. 1681

Nauczyciel, kawaler, poszukuje pokoju z utrzymaniem lub bez za wysoki czynsz. Może udzielać lekcyi. Łaskawe zgłoszenia „Ruch" Szczepańska 9, pod „Spokojny". 1679

Udzielam lekcyi retuszu. — Pianino do przegrywania. Konarskiego 5. 1682

Wytucze angielskiego w ciągu 4-ch miesięcy. Cena przystępna. Zgłosz. pod „Skromna" „Ruch" Szczepańska 9. 1678

Dam 100.000 Mk. za wyrobienie mi jakiejkolwiek korzystnej posady. Jestem handlowcem z branży bławatnej (żyd). Łaskawe zgłoszenia pod „Handlowiec" do Biura „Prasa", Kraków, Karmelicka 16. 1652

Za pomoc w nauce w zakresie szkoły Gimn.-Realn. kl. VI, odstąpię pokój najchętniej studentowi z klasy VIII. Zgłoszenia pod „Sumienność" do biura rekl. „Prasa" Karmelicka 16, 1658

Unieważnia się tymczasowe zaświadczenie na nazwisko Mazur Edmund ur. 1898 r. wystawione Oddział Techniczno-Robotniczy, Kraków. 1650

Franciszek Chrobak zgubił książkę inwalidzką wystawioną przez P. K. U. Wadowice, unieważnia się. 1664

Samuel Rothblum 1890 r. zgubił papiery wojskowe, wystawione P. K. U. Kraków, które unieważnia. 1672

Unieważniam skradzioną kartę powołującą wojskową. Błażej Kowalski, Buczyna pow. Bochnia. 1668

Zgubiono tymczasowe poświadczenie zwolnienia na nazwisko Stefan Sulka ur. 1899 w Grzechyni pow. Myślenice, które unieważniam. 1655

Unieważniam zgubione dokumenta wojskowe Sołoma Wojciech 1899, 14 pp., zamieszkały Ujezna, Przeworsk.

Zgubiono dokumenta wojskowe na nazwisko Suski Karol ur. w Bielanach w roku 1892, wystawione przez 20 pp., Kraków, unieważnia się. 1649

Unieważnia się dokumenta wojskowe na nazwisko Leon Buliński ur. 1891 w Chrzanowie. 1588

Skradziono dokumenta wojskowe na nazwisko Tadeusza Turkowskiego, wystawione w Brzesku, unieważniam. 1654

BIELIZNA! Firma **G. Brand** Kraków Starowiślna L. 6 zawiadamia uprzejmie P. T. Publiczność, iż po dłuższej przerwie uruchomiła ponownie **Pracownię** najwykwintniejszej bielizny. Ceny nadzwyczaj niskie. 1554

Sprzedaż maszyny.

W dniu 20. XI. 1922 o godz. 11-tej odbędzie się licytacya maszyny do pisania marki Smith & Bros Typewriter w koszarach Hetm. Żółkiewskiego, ul. Montelupich w lokalu Komisyi Gospodarczej. 1674

ATRAX

Oryginalna reklama świetlna w oknie wystawowem i na trotuarze

zwraca powszechną uwagę i ściąga kupujących do każdego sklepu!

Elegancki. Tani. Łatwy do użycia!

Zamawiać należy w Biurze Reklamy „PRASA" Kraków, ulica Karmelicka 16.

RESTAURACYA GRAND HOTELU

została już otwartą. 1634

Wieczorem Koncert. — — Wieczorem Koncert.

POWSZECHNE BIURO REKLAMY „PRASA"

KRAKÓW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.

NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPÓŁPRACOWNIKÓW RED. I ADMIN. DZIENNIKÓW KRAKOWSKICH. ▫ PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECYALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAŃ DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACYA CEN. WYKONANIE ZLECEŃ ŚCISŁE I SZYBKIE.

Instytucya finansowa w Krakowie poszukuje

1 samodzielnego korespondenta (tki) polsko-niem. z praktyką bankową, piszącego na maszynie. 1673

1 bankowego buchaltera-bilansisty

Oferty z podaniem warunków pod „S. A." do biura ogłoszeń „Prasa" Kraków, Karmelicka 16

WALNE ZGROMADZENIE

Członków Spółki Handlowej w Zakopanem

Stow. zarej. z ogran. por.

odbędzie się **16 grudnia 1922 r. o godz. 4 popoł. w lokalu Spółki Handlowej w Zakopanem** — Krupówki z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Zmiana § 12 i 41 statutu.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z zamknięcia rachunkowego za czas od 1. X. 1921 r. do 30. IX 1922 i co do sprzedaży majątku
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Komisyi Kontrolującej z wnioskami co do absolutoryum dla Dyrekcyi i co do rozdziału czystego zysku.

Zakopane, dnia 14 listopada 1922. 1671

Sekretarz: **Wincenty Szymborski.** Prezes Rady Nadzorczej: **Małgorzata Huba.**

Od dnia 14 do 30 b. m. wydawać się będzie

akcye „KRAKUS" VI emisyi

w godzinach od 9 do 12 przedpoł.

w Banku Małopolskim w Krakowie

za ściągnięciem kwitów kasowych na dokonaną wpłatę lub listów zamawiających o przydziale.

Akcye nie podjęte do dnia 30 b. m. złożone będą na koszt subskrybenta do depozytu w Banku Małopolskim. 1637

Sprzedam pół przedsiębiorstwa

handlowo-przemysłowego za 6,000.000.

Zgłoszenia pod „Przemysł" do biura ogłoszeń Sienna 12. 1669

„CYKLOP" Fabryka maszyn i odlewnia w Przemyślu, ul. Moniuszki

poszukuje do natychmiastowego wstąpienia

1 formiarza (gisera)

1 modelistę, 1662

pod dobremi warunkami. Zgłosz. do Zarządu.

Stolarze meblowi i budowlani, zdrowi i nie żonaci zostaną natychmiast przyjęci do Fabryki wagonów 1613

L. ZIELENIEWSKI S. A. w Sanoku.

Przeciętny zarobek dzienny Mk 4.000·—. Zdrowy wikt w kantynie fabrycznej za niskiem wynagrodzeniem. Wyjaśnień na żądanie udziela Dyrekcya Fabryki w Sanoku.

Reklama dźwignia handlu!

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).